



W numerze:

- ★ Krzyżówka dla wszystkich
- ★ Co wybierać 25 XI ?
- ★ Edukacja w szkolnym kombinacie
- ★ 30 lat dla rolnictwa
- ★ „Moniuszko” pod nowym sztandarem
- ★ Śremianie w kraju i na świecie

Po dwumiesięcznej przerwie wydawniczej „GŁOS ŚREMSKI” wraca do Czytelników. Obowiązki wydawcy przejęło Towarzystwo Miłośników Śremu. Chcemy być nadal pismem o szeroko otwartej formule tematycznej i informować o wszystkich sprawach, które dotyczą miasta Śremu i regionu.

Mamy nadzieję, że gazeta znajdzie nowych odbiorców i licznych sponsorów. Liczymy także na współudział w redagowaniu „GŁOSU” przez sygnalizowanie tematów, którymi warto się zająć i pokazać na łamach. Korzystać będziemy z uwag, rad i propozycji nadsyłanych do redakcji przez Czytelników. Drukować je. Przez społeczną-dziennikarską pracę chcemy również dać wkład tym sposobem – w dzieło przemian społecznych, ekonomicznych i kulturalnych dokonujących się na codzień w naszym środowisku. Wskazywać krytycznie zagrożenia tych procesów. Być miejscem wyrażania opinii publicznej. Dyskusji, sporów i polemik prowadzonych dla dobra wspólnej sprawy – miasta i jego Obywateli.

REDAKCJA

Co wybierać ?

Półtora roku temu opcje wyborców przed wyborami parlamentarnymi były jasne i czytelne, bowiem sprowadzały się w zasadzie do odpowiedzi na pytanie: „kogo wybierać?”. Linia podziału była wówczas wyraźnie zarysowana i dostrzegalna dla każdego. Tym razem linia ta ginie gdzieś w mrokach mglistej i pełnej zagadek przyszłości a odpowiedź na pytanie postawione w tytule przybiera postać równania z bardzo wieloma niewiadomymi, równania nie do rozwiązania. Żadne bowiem z ugrupowań politycznych, których tygodnik WPROST w n-rze 38/90 wymienia aż 119 (!), nie zdobyło się dotąd na nakreślenie bardziej wyraźnej wizji przyszłego modelu ustrojowego, społecznego i gospodarczego kraju, w którym żyjemy. Sądzę, że zjawisko masowej bierności społeczeństwa w życiu społeczno-politycznym bierze się właśnie w znacznej mierze z braku tej wizji, z niewiedzy – ku czemu my właściwie zmierzamy – jako społeczeństwo i jako kraj.

Zanim więc urny wyborcze do wyborów prezydenckich i parlamentarnych zostaną ponownie ustawione, domagam się od polityków różnej maści i odcieni odpowiedzi na następujące pytania:

– czy pod względem ustrojowym Polska będzie zmierzać bardziej w kierunku modelu federacyjnego zakładającego autonomię regionów, czy też zostanie spetryfikowany model państwa centralistycznego stanowią-

cy znakomitą glebą dla bujnego rozwoju przekłętą kultu przeciętniactwa, średniactwa i pospolitej miernoty? Utworzenie Regionów Administracyjnych wywołuje tutaj jak najgorsze przeczucia:

– jaki będzie w przyszłości model ustrojowo-programowy systemu oświatowego wszystkich szczebli i poziomów? Rodzice dzisiejszych 8–10 latków już dziś martwią się, czy system oświaty nie będzie produkować kolejnych zastępów nowych bezrobotnych. Za 15 lat dzisiejsi 3-cio i 4-klasiści będą żyć już w USE (United States of Europe). W jaki sposób dzisiejszy system edukacji będzie w ogóle w stanie przygotować ich do tej roli i zadań? Każdy kelner na Szwajcarii zna 2–3 języki obce. Obecna inercja władz oświatowych pod tym względem jest po prostu przerażająca;

– w jakim kierunku potoczyć się rozwój przyszłego modelu gospodarczego i jaką funkcję i rolę w międzynarodowym podziale pracy zamierza się przeznaczyć Polsce. Brak jasnej perspektywy i dalsze milczenie w tej kwestii zepchnie nasz kraj nieuchronnie na margines Europy do pozycji, którą obecnie zajmuje Albania;

– czy i w jaki sposób zamierza się przebudować strukturę rolnictwa, by za 15–20 lat mogło ono wykazać najwyższej milion wysokotowarowych gospodarstw typu farmerskiego? Po tym okresie nie będzie po prostu miejsca dla gospodarstw karło-

watnych, utrzymywanych sztucznie przy życiu, jak obecnie, na koszt społeczeństwa;

– chemia organiczna jest przede wszystkim chemią węgla, z którego przeróbki można uzyskać około 500.000 rozmaitych związków i produktów od lepiku po leki. Jak długo jeszcze zamierza się przeznaczać węgiel dla celów grzewczych poprzez jego spalanie, co, abstrahując od względów ekologicznych, jest barbarzyńskim marnotrawstwem?

– obecny system ubezpieczeń społecznych jest oczywistym rabunkiem na społeczeństwie popełnianym w majestacie prawa. Jak długo jeszcze ludzie szanujący swoje zdrowie będą płacić za tych, którzy swego zdrowia nie szanują?

– kiedy i w jaki sposób zostanie rozwiązany problem mieszkaniowy? Obecny stan tego sektora gospodarczego zmusza po prostu wielu młodych ludzi do porzucania kraju na zawsze.

Podobnymi pytaniami tego rodzaju mógłbym zapełnić pół numeru „Głosu Śremskiego”. Jeśli nie uzyskam na nie odpowiedzi, to proszę nie liczyć na mnie i na mój głos w następnych wyborach.

Odpowiedzi na te pytania nie zastąpią bowiem personalne przepychanki rozmaitych ajatollahów z Warszawy, Gdańska, Krakowa czy Wrocławia. Moim obywatelskim prawem jest bowiem wiedzieć: co wybierać...

KAZIMIERZ GINTER

W 110-lecie nowy sztandar

13 i 14 października br. odbyły się w Śremie uroczystości związane ze 110 rocznicą powstania Koła Śpiewackiego „Moniuszko”.

W sierpniu 1880 roku powstało w Śremie, jako jedno z pierwszych w Wielkopolsce i kraju Koło Śpiewackie „Moniuszko”. Już wówczas zespół ten posiadał własny statut i własne władze organizacyjne. Założycielem Koła był wielki społecznik, patriota ks. Piotr Wawrzyniak. To dzięki niemu powstało w Wielkopolsce wiele banków ludowych, spółdzielni rolniczo-handlowych itp. 8 sierpnia 1880 roku ks. Piotr Wawrzyniak przedstawił mieszkańcom Śremu potrzebę utworzenia czysto polskiej organizacji śpiewaczej. Wniosek ten został przyjęty z dużym entuzjazmem i jeszcze tego samego dnia zebrani ustalili i uchwalili statut, dając tym samym początek Kołu Śpiewaczemu Polskiemu w Śremie, do którego wstąpiło 18 członków czynnych i 5 wspierających. Na czele zarządu stanął wówczas jego organizator ks. Piotr Wawrzyniak, a funkcję dyrygenta powierzono Wiktorowi Kozłowskiemu. Zarówno funkcje prezesa jak i dyrygenta ks. Piotr Wawrzyniak i Wiktor Kozłowski piastowali przez 17 lat do 1897 roku.

W związku z nasilającą się germanizacją w Wielkopolsce, Koło od chwili jego powstania postawiło sobie jako pierwszoplanowe zadanie krzewienie idei śpiewaczej, podnosiło i utrzymywało w społeczeństwie śremskim ducha narodowego. Zachowane zapiski i dokumenty ukazują wyraźnie, że długie lata zaboru nie zostały zmarnowane.

Po wielu wspaniałych sukcesach artystycznych, występach, koncertach, przeglądach i eliminacjach na terenie Wielkopolski i kraju zarówno w latach międzywojennych jak i po II wojnie światowej w latach 1976–1977 chór przeżywał głęboki kryzys artystyczny i organizacyjny. W 1978 roku po wielu rozmowach i pertraktacjach nad chórem obejmuje patronat Cech Rzemiosł Różnych w Śremie i od tej pory ożywiła się znacznie działalność chóru poprzez wsparcie finansowe i napływ części aktywnych rzemieślników do chóru.

W związku z jubileuszem w dniu 13 października br. odbyła się w kościele farnym msza święta połączona z wręczeniem i poświęceniem sztandaru ufundowanego przez śremskich rzemieślników i społeczeństwo Śremu.

14 października br. w czasie uroczystości, którą prowadziła Gabriela Wasielewska w sali Cechu Rzemiosł Różnych w Śremie, prezes Koła Śpiewackiego „Moniuszko” Ludwik Wojna, zapoznał zebranych z historią i działalnością Koła przez ostatnie lata.

Następnie odbył się wspaniały koncert w wykonaniu chóru jubilat a na program złożyły się: pieśni wojskowe, partyzantkie i patriotyczne, pieśni operowe i ludowe z repertuaru K. Kurpińskiego, T. Szeligowskiego, Moniuszki, Mozarta i innych. Chórem

dyrygował mgr Jan Bromberek, a akompaniował mgr Stanisław Stoiński.

W dalszej części uroczystości były długoletni prezes Koła — Leon May otrzymał Złotą Odznakę Honorową z Wieńcem Laurowym przyrządzoną przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Chórów i Orkiestr w Warszawie. Kilkanaście osób otrzymało srebrne i brązowe odznaki i dyplomy przyznane przez Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr w Poznaniu, które wręczał prezes tego Związku — mgr Piotr Szczechowiak. Następnie prezes Wojewódzkiego Związku Rzemiosła — Antoni Odzimek wręczył na ręce prezesa Koła — Ludwika Wojny złotą odznakę i piękny wazon oraz medal Za Zasługi w Rozwoju Rzemiosła Wielkopolskiego i medal Izby Rzemieślniczej w Poznaniu z okazji 70-lecia powstania tejże Izby.

Ponadto wszyscy członkowie chóru otrzymali dyplomy uznania nadane przez Zarząd Koła Śpiewackiego „Moniuszko” w Śremie. Uroczystości te zaszczycili swoją obecnością wicedyrektor Wydziału Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu — mgr Tadeusz Janusz, prezes Wojewódzkiego Związku Chórów i Orkiestr w Poznaniu — mgr Piotr Szczechowiak, władze administracyjne i samorządowe Rejonu i Miasta i Gminy, delegacje organizacji społecznych, którzy składali jubilatowi serdeczne gratulacje i życzenia z okazji ich święta.

Po części oficjalnej uroczystości odbyło się spotkanie przy kawie i wieczorek towarzyski.

STANISŁAW FALECKI



Chór Jubilat podczas występu w sali Cechu Rzemiosł Różnych w Śremie 14 X 1990 r.

Fot. R. Chrabąszcz

Śremianie poza miastem

Pan Michał Ratajczak przez wiele lat mieszkał w Śremie. Naukę rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 2, potem kontynuował ją w śremskim gimnazjum. Z wykształcenia jest polonistą. We wrześniu tego roku objął stanowisko dyrektora Liceum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu.

■ Jak wspomina Pan swoje rodzinne miasto?

— Oczywiście wspominam je dobrze, tak jak chyba każdy wspomina miejsce, w którym spędził dzieciństwo. Zawsze do niego wracam z sentymentem, tym bardziej, że mieszka tu moja rodzina i moi przyjaciele, jest tam kawałek mojego życia.

■ Jaką rolę odegrał w Pana życiu Śrem?

— Dzisiaj, patrząc z perspektywy czasu, mogę powiedzieć, że pewną rolę odegrał w moim życiu szkoła.

■ A jak wspomina Pan lata spędzone w ławie szkolnej, jak oceniliby Pan nauczyciele?

— Zacznę od drugiej części. Jak wspominam nauczycieli? Wspominam bardzo różnie, sądzę zresztą, że nauczyciele także mnie wspominają różnie. Chciałbym tu powiedzieć przede wszystkim o moich sprawach zawodowych. To, że zostałem polonistą zawdzięczałem Państwu Izabeli i Mieczysławowi Perlińskim, którzy uczyli mnie w szkole podstawowej. Byli to rzeczywiście genialni ludzie, chociaż wtedy nie zdawałem sobie z tego sprawy.

■ Ukończył Pan gimnazjum w Śremie.

— Tak. Miałem dodatkowo to szczęście, że w liceum uczyła mnie Pani Mirosława Bonowicz (obecnie Jankowska) — znakomita polonistka, która — jak sądzę — w sposób zamierzony lub nie, ukształtowała mnie „polonistycznie”. A co się tyczy samej szko-

ły? Myślę, że ma ona na pewno atmosferę, której człowiek nie czuje będąc uczniem. Wyczuwa natomiast, gdy osiąga pełną dojrzałość.

■ Czy pracował Pan kiedyś w Śremie?

— Zdarzało mi się pracować i to w bardzo różnych miejscach pracy, m.in. w rozlewni piwa, na stacji przy rozładowywaniu wagonów, w stacji na Wójtostwie, w „GS” Śrem.

■ Mamy teraz nowe samorządy, przed którymi otwiera się okno na świat. Szansa ta stoi również przed Śremem. Co można by zrobić, aby miasto było bogatsze, aby ludziom żyło się lepiej?

— Tutaj naprawdę nie mogę odpowiadać kompetentnie. Sądzę, że jest wśród grona nowej Rady Miejskiej wiele osób na tyle żytych z miastem, że potrafią to zrobić znacznie lepiej ode mnie. Z dystansu, jaki z powodu upływu czasu dzieli mnie od Śremu, nie chcę rzucać konkretnych propozycji.

■ Dlaczego?

— Wydaje mi się, że nie mam takiego prawa. Mam jednak wrażenie, że trzeba tym ludziom zaufać na tyle, na ile zaufali im wyborcy. Należy pozostawić im swobodę w działaniu i w podejmowaniu decyzji. Myślę, że ten proces będzie trwał nie rok, nie dwa, ale być może dziesięć lat, a perspektywy nakreślą już sami mieszkańcy.

■ A co zadecydowało o tym, że znalazł się Pan właśnie w Poznaniu?

— Z jednej strony konieczność, z drugiej przypadek. Zdecydowałem się na studia, a wybór był jeden — Poznań. Natomiast po-

studiach wspólnie z żoną zdecydowali, że zostaniemy tutaj, mimo że propozycje w Śremie były finansowo i mieszkaniowo atrakcyjniejsze. Chcieliśmy jednak spróbować sami i myślę, że się udało.

■ **Piastuje Pan obecnie stanowisko dyrektora Liceum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Dotychczas szkoła ta cieszyła się dobrą opinią. Czy nie boi się Pan, że nie podoła oczekiwaniom wielu ludzi? Czy nie ciąży na Panu ta odpowiedzialność? Uważam bowiem, że stoi przed Panem trudne zadanie.**

— Oczywiście, że się boję i nikt rozsądny nie dalby innej odpowiedzi. Wiem jednak, że obawa „spływa” także na inne osoby.

■ **To znaczy?**

— Podejmując się tej funkcji wiedziałem, czego się podejmuję. Zastawiono mi wolną rękę i swobodę w organizowaniu szkoły i grupy nauczycieli. Nie jestem sam, ponieważ nauczyciele tworzą zespół na tyle dobry, ambitny i fachowy, że daje on mi duże wsparcie. Na pewno nie ja będę zbierał laury. Będą one dla wszystkich tych, którzy dosłownie i w przenośni przyłożyli rękę do powstania szkoły.

■ **Jaki model szkoły chciałby Pan stworzyć? Czym to liceum będzie się różniło od typowych?**

— Jesteśmy w przededniu dyskusji programowej w gronie pedagogicznym. Do końca br. chcemy przedstawić w Ministerstwie Edukacji Narodowej autorski program dydaktyczno-wychowawczy. Ma to być liceum humanistyczne z językiem łacińskim oraz z językami: francuskim, niemieckim i angielskim do wyboru. Poza tym jest informatyka oraz obowiązkowo muzyka i plastyka. Zrezygnowaliśmy natomiast z lekcji PO na korzyść innych przedmiotów, np. jest o jedną godzinę historii w tygodniu więcej.

■ **Czy widzi Pan szansę, aby śremskie liceum stało się równie dobrą szkołą?**

— Uważam, że nie ma liceum, które jest specjalnie predysponowane do wielkości. Wszystko zależy od tego, jaki zespół zbiera się i co chce osiągnąć. Jeżeli uda się scementować ludzi wokół określonej idei — akceptowanej przez dzieci, rodziców i grono nauczycielskie — to szkoła będzie dobra.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: MAŁGORZATA FOERSTER

W tytułowym cyklu postaramy się w dalszym ciągu przedstawiać sylwetki ludzi, którzy wyszli ze Śremu w „kraj” i „świat”, a ich droga życiowa, działalność i dorobek godne są uwagi. (Red.)

Powrót do szkoły

Gdyby mi ktoś, kiedy powiedział, że będę mieszkał na ulicy Grota-Roweckiego, to popatrzyłbym na niego sentymentalnie, uśmiechnął się przyjaźnie i... nie wracał do tej wypowiedzi. Gdyby mi ktoś, kiedy powiedział, że będę uczył w szkole — uczyniłbym podobnie, ale dodatkowo zaproponowałbym delikwentowi wizytę u lekarza.

A jednak! Choć krótko, ale byłem nauczycielem w jednej ze szkół podstawowych naszego miasta i swoje spostrzeżenia na temat szkoły—nauczyciele—uczniowie chcę w niniejszym tekście zaprezentować. Nie ma to być żaden hymn pochwalny, ale jak co roku tak i w tym był październik i jak co roku ten październik miał swój 14-ty dzień (miał także 25-ty, ale z tej okazji pisać nie będę).

O ile sobie dobrze przypominam to w uczniowskich czasach szedłem wtedy do szkoły z kwiatkiem i nadzieją na relaksowy dzień. Relaksowy miał być w zamiarze także ten tekst.

Rok szkolny 1990/91 troszeczkę różni się od poprzedniego. Nastąpiły zmiany w programach, głównie historii, wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego; są nowe przedmioty, np. religia czy „gry i zabawy”. Nowości, z którymi różnie radzą sobie zarówno nauczyciele jak i uczniowie. W programie szkoły podstawowej z zakresu historii można zauważyć fakty i zagadnienia, o których do tej pory nie mówiło się na lekcjach z tego przedmiotu. Na taką samą ilość godzin przypada mniej materiału, więcej jest więc lekcji do dyspozycji nauczyciela (np. w kl. VII — 32 godz.). Pozwala to na dokładne omówienie pozycji programowych, powtórzenia, poruszenia dodatkowych zagadnień, oczywiście wg pomysłu nauczyciela. Myślę, że tym razem cel został osiągnięty — zmiany są korzystne i zyskują na tym przede wszystkim uczniowie. Zakładam, oczywiście, że nauczyciel jest doskonałym fachowcem, posiada odpowiednią wiedzę (co jest raczej często spotykane), i co najważniejsze potrafi ją „sprzedać” uczniom. Ci bowiem często historię, niestety, kojarzą sobie z lekcją, którą można przesiedzieć w przyjemnym lekturze. Kto ich „wyrwie” z tej drzemki — oczywiście nie metodą fizyczną — i spowoduje, że będą na niego patrzyli wzrokiem żywym i zainteresowanym, a nie zamglonym i znudzonym, ten może sobie postawić duży plus na koncie swoich pedagogicznych sukcesów.

Obok tradycyjnych przedmiotów, pojawiły się w tym roku nowe jak np. „gry i zabawy”. Nie byłoby może w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że ten kto zdecydował o nauczaniu tego przedmiotu na tym poprzestał. Wymyślono przed-

miot, dano mu nazwę (sic!) i... koniec. Nauczyciele prowadzący „gry i zabawy” po 6, 7 lekcjach są w kłopot, gdyż normalniej w świecie kończy im się inwencja. Zaczyna się więc improwizacja, a ta nie zawsze jest korzystna. Niby proste — gry i zabawy, ale ile można wymyślać gier zwłaszcza, gdy do dyspozycji, bardzo często, ma się tylko szkolny korytarz. A dzieci, drodzy państwo, są bardzo sprytni i potrafią myśleć — doskonale pamiętają zabawy, które już były i przy najmniejszej próbie powtórzenia padają ostre protesty: „To już było”. Wypadłoby, aby w kuratorium pomyślano o tej sprawie ponieważ przedmiot ten, jak każdy inny zasługuje na opracowanie metodyczne i chociażby za rys programu.

Religia w szkole! Temat omawiany przez polskie mass-media wielokrotnie. Za, czy przeciw? Czy religia została wprowadzona do szkół w sposób odpowiadający zasadom parlamentaryzmu? — Na te i inne pytania każdy Polak ma swoją odpowiedź. Nie ma sensu „wałkowania” tematu, zresztą jest to sprawa na osobny felieton, gdyż argumentów za tak i przeciw jest sporo; których więcej? Zapewne wielu z nas ma różne zdanie. Ja, korzystając z okazji niejako, zapytałem dzieci. Co zaskakujące to to, że dzieci w klasach młodszych raczej opowiadają się za religią w szkole. Natomiast w starszych klasach (VII—VIII) są już zdania podzielone. Przypadek to czy pewna prawidłowość?

Interesujące wrażenia miałem także (niektórzy mogą być zdziwieni) podczas przerwy między lekcjami, kiedy to wychodziłem z kolegą na szkolny korytarz, gdy on miał dyżur — mam na myśli dni, gdy padał deszcz i dzieci nie wychodziły na boisko. Pierwsze wrażenie, to hałas — niesamowity, zaskakujący. Gdyby ktoś postawił tutaj miernik decybeli, a potem postawił obok pieca w pobliskiej odlewni żeliwa — podejrzewam, iż różnice wskazań byłyby wielkie. Idziemy powoli starając się prowadzić konwersację, gdy nagle między nami „przelatują” dwie „torpedy”. Kątem oka dostrzegam tylko, że „pierwsza” miała ciemną czuprynę, a „druga” jasno-blond. Przy oknie pewien malec (II—III kl.) stara się przekazać malej dziewczynce, że to jemu właśnie winna okazać zaintereso-

wanie. Czyni to w sposób następujący: biega wokół niej i regularnie co 2, 3 minuty uderza ręką w plecy. W kącie nieco starszy chłopiec usiłuje przekazać koleżce swoje racje, ale przedtem stwierdził, że najlepiej wytłumaczy to przyjacielowi sprzedając go uprzednio do parteru i siadając na nim. Na wszystkie te „epizody” musi zwracać uwagę nauczyciel i bacznie, aby granica żartu nie została przekroczona. Cztery takie przerwy na korytarzu i po powrocie do domu na pytanie matki „gdzie są nożyczki?”, odpowiadasz: „tak chleb już kupilem”.

Nie chcę bynajmniej utyskiwać, że nauczyciel ma bardzo źle, że jego praca to wyłączone poświęcenie i kuracja strun głosowych. Nie o to chodzi. (Nie mówiąc o konspektach, przygotowaniu do lekcji, sprawdzaniu zeszytów itp.). Nauczyciel nie ma źle, ale nie ma też dobrze. Pewien człowiek sformułował kiedyś teorię państwa policyjnego, a że (o zgrozo!) sprawdza się ona w naszym państwie nie ja pierwszy to zauważyłem. Odpowiednio powinni zarabiać Ci co pilnują porządku na naszych ulicach, ale nie mogą być gorsi Ci co wychowują i uczą jak żyć na tych ulicach. W tym wielkim labiryncie, jakim jest ciągle jeszcze Polska nadal dużo jest ślepych uliczek i niebezpiecznych zakrętów. I trochę jeszcze potrwa zanim usunięte zostaną wszystkie znaki „Roboty na drodze”.

Faktem jest i to niezaprzeczalnym, że wśród nauczycieli są różni ludzie. Sam widziałem takich, o których Pedagog, Nauczyciel, Wychowawca należy pisać z dużej litery. Są to po prostu „odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu”. Podejrzewam, niestety, że pracują też w szkołach ludzie, na których nawet uczniowie patrzą pytającym wzrokiem: „Co on (ona) to robi?” Jak wszędzie, są jedni i drudzy. Mam nadzieję tylko, że ci drudzy występują w ilościach śladowych.

„Świat jest taki jakich ma nauczycieli”. Nasz mały polski świat potrzebuje mądrych, rozsądnych i przede wszystkim profesjonalistów. Wiele jest dzisiaj w naszym kraju takich, którzy chcą uczyć naród — niestety same chęci to nie wszystko. Ja jednak chciałem w tym miejscu złożyć delikatny ukłon w stronę tych wszystkich, którzy kształcą młodych Polaków. Uczą ich jak patrzeć na to a jak na tamto, co trzeba wiedzieć na ten temat a co na tamten — kształcą i wychowują. To nie jest ani proste ani łatwe, ale aby to całkowicie zrozumieć trzeba tam być i widzieć. Byłem, zobaczyłem i opisałem.

WALDEMAR JAGIELSKI

Na listopadową rocznicę

Dzień 11 listopada był zawsze dla milionów Polaków dniem szczególnym i ważnym, tak jak zawsze ważna była niepodległość. Niepodległości nie otrzymaliśmy od nikogo w darze. O powrót Rzeczypospolitej na polityczną mapę Europy walczyło sześć pokoleń Polaków. Z ich myśli i pracy, wyrzeczeń i cierpień, więzień, szubienic, Sybiru, z ich czynu zbrojnego, także lat I wojny światowej, po 123-letniej niewoli — „Polska powstała by żyć w majestacie wolności i suwerenności”. Józef Piłsudski w słynnym rozkazie wydanym w rocznicę wymarszu spod Oleandrów mówił:

„Rok temu z garścią małą ludzi, źle uzbrojonych i źle wyposażonych, rozpocząłem wojnę. Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, by w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miało wyrąbać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przytłaczało brakiem. Nie chciałem dopuścić, by na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło szabli polskiej”.

I szabla ta, poprzez „akt dwu cesarzy”, przywracała Królestwo Polskie na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Sprawa polska wchodziła na forum międzynarodowe również dzięki zabiegom Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego — zgodnie z 14 punktami programu pokojowego Woodrowa Wilsona (orędzie do Senatu USA z 8 stycznia 1918), kładącego szczególny nacisk na egzekwowanie prawa narodów do samostanowienia.

Punkt 13 głosił:

„Powinno być utworzone niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez ludność bezspornie polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza; jego niezawisłość polityczna, gospodarcza oraz całość terytorialna winna być zagwarantowana układem międzynarodowym”. Zasadę tę potwierdziła uchwała Rady Sojuszniczej (zebranie w Wersalu 3 czerwca 1918). Bolszewicy, przyjmując władzę w Rosji, zadeklarowali uznanie pełnej niepodległości

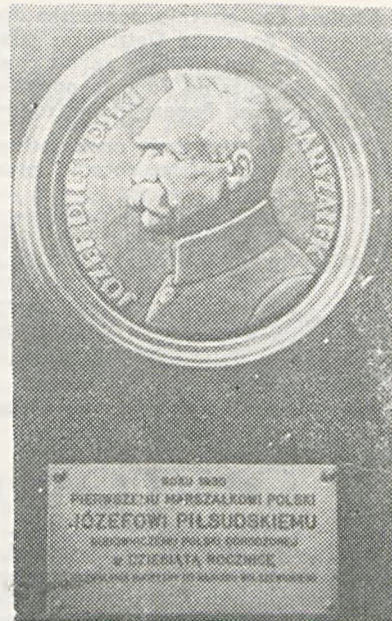
Polski, unieważnili wszystkie akty rozbiorowe.

Rozkład państw zaborczych spowodował, że na jesieni 1918 r. w poszczególnych zaborach powstają polskie organy władzy. W Krakowie od końca października działała Polska Komisja Likwidacyjna z Wincentym Witosem na czele. Na Śląsku Cieszyńskim — Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego z Józefem Londzinem.

W Poznaniu w końcu 1918 wyłoniona została Naczelna Rada Ludowa, której organem wykonawczym był Komisarjat w składzie: Wojciech Korfanty, Stanisław Adamski, Adam Poszwiński. W Królestwie panuje ferment, funkcjonuje jeszcze Rada Regencyjna, a w Lublinie tworzy się w nocy z 6 na 7 listopada Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Istnieje jednak zasadnicza różnica między rządem lubelskim, a innymi ośrodkami władzy. O ile bowiem wszystkie one miały charakter lokalny, ograniczały się tylko do terytorium danego zaboru, lub jeszcze mniejszego, o tyle Tymczasowy Rząd Ludowy rościł sobie prawo reprezentowania całej Polski, a więc wszystkich trzech zaborów. Dlatego właśnie ten rząd uznawany jest na ogół za pierwszy w odrodzonej Polsce.

10 listopada powrócił do Warszawy Józef Piłsudski z niewoli magdeburgskiej, zostając wrzenie społeczne i chaos polityczny. Witany jako ten, który z bronią w rękach

ku dopominał się o Polskę, owiany nim białym niewoli za nią, stał się Piłsudski jedynym poważnym kandydatem do władzy. W dzień później podporządkowuje mu się Rada Regencyjna oddając dowództwo nad wojskiem. To samo czyni rząd lubelski.



Repr. Fot. J. Tomyślak

Tak więc 11 listopada Piłsudski faktycznie przejmuje władzę w Polsce. Sformalizowane zostaje do 14 i 22 listopada przez powołanie instytucji Tymczasowego Naczelnika Państwa.

11 listopada powstał centralny ośrodek władzy państwowej. Władza znalazła się w ręku człowieka, który całe życie poświęcił idei Polski niepodległej — Tymczasowego Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

B. JAHNS

30 lat Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Manieczkach

W dniu 1 października br. minęło 30 lat od powstania w Polsce pierwszego Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych. Podobne Kombinaty powstały także wówczas w Garbnie, Kiekrzu, Olchówku i w Rusocinie, w innych województwach kraju.

Idea przewodnią Kombinatu, jako nowej jednostki organizacyjnej w polskim rolnictwie było wprowadzenie wysokiej specjalizacji i kooperacji dla podniesienia wyższej produkcji przy zachowaniu pełnej efektywności ekonomicznej.

Najbardziej dynamiczny okres rozwoju Kombinatu przypada na lata 1960–1964, w których zostały rozpracowane nowe wzorce służące do wprowadzenia nowych prądów w rolnictwie.

Pierwsze uderzenie skierowane zostało na modernizację starych budynków i podniesienie w nich produkcji po najniższych cenach. Drugi etap charakteryzował się przeobrażeniami w zakresie produkcji pasz i samowystarczalności, a przede wszystkim modernizacji. Z chwilą powstania, Kombinat PGR Manieczki posiadał 4.632 ha gruntów, w tym 4.386 ha użytków rolnych.

Gospodarstwami, które wchodziły w jego skład były: Manieczki z Boreczkiem, Krzyżanowo wraz z gorzelnią, Gaj z plantarnią, Brodnica wraz z gorzelnią i folwarkiem w Sulejewie, Grabianowo, Szoldry z Ogieniewem i Rogaczewem, Przylepki i Górka z plantacją Chmielu, Chaławy z folwarkiem w Piotrowie i warsztaty. Były to gospodarstwa bez żadnych innych urządzeń. Gola struktura, do której trzeba było dopasować nowe planowane zmiany. Dużym wydarzeniem było utworzenie centralnej wypalalni cieląt w Piotrowie. Wypalnia ta gromadziła wszystkie urodzone cielęta w jednym miejscu. Była to pierwsza wypalnia tego typu w Polsce.

Rozpoczęto też budowę nowego Zakładu Mechanizacji i Chemicznej, który miał odgrywać podstawową rolę w zakresie eksploatacji ciężkiego sprzętu i parku samochodowego. Powstanie tego zakładu, jak również rozwinięcie w jego zakresie współpracy między zakładami stworzyło warunki umożliwiające prace przy właściwej konserwacji i odpowiedniej obsłudze technicznej oraz wykonanie wszelkich prac w przyspieszonym tempie. Zwrócono też szczególną uwagę na właściwe rozmieszczenie inwentarza w poszczególnych zakładach: Krowy — Manieczki, Brodnica, Krzyżano-

wo, Chaławy, Szoldry, Przylepki. Fermo młodego bydła: Boreczek, Ogieniewo, Górka. Centralna wypalnia cieląt — Piotrowo. Fermo drobiu — Manieczki. Fermo świń — Grabianowo. Fermo owiec — Rogaczewo, Grzybno, Sulejewo, Gaj, Ogieniewo, Krzyżanowo.

Przełomowym wydarzeniem w programie paszowym było wybudowanie w 1962 roku nowoczesnej suszarni, opartej na licencji holenderskiej.

Bardzo poważną rolę odegrało budownictwo. Zaczęto modernizować stare budownictwo z lat 1880, wyposażając je w wyższy standard techniczny.

Drugim kierunkiem było uzyskiwanie wysokich planów oraz samowystarczalność w całym systemie pasz objętościowych. W grę weszło żyto na zielonkę. Uprawa ta była znana, ale przyjęła ona duże rozmiary. Dzisiaj żyto, jutro ziemniaki i kukurydza. W miarę jednak występowania suchych lat ograniczano tę uprawę na korzyść kukurydzy, lucerny i traw. Umożliwiło to utrzymanie wysokiego pulapu obsady inwentarza żywego, która w latach 1968–1970 wynosiła 103 sztuk bydła na 100 ha użytków rolnych, 140 sztuk trzody i 60 sztuk owiec.

Godnym do odnotowania w produkcji roślinnej jest fakt że jeżeli np. w 1960 roku plony 4 podstawowych zbóż wynosiły 20,7 q z 1 ha, to w 1989 r. wyniosły one 50,2 q z 1 ha, buraki cukrowe w 1960 r. 198 q w 1989 r. 360 q z 1 ha, ziemniaki w 1960 r. 144 q w 1989 r. 235 q z 1 ha, kukurydza w 1989 r. 67 q z 1 ha.

Obsada inwentarza żywego w sztukach:

Bydło ogółem	w 1960 r. 1.944 szt.	w 1989 r. 4.000 szt.
— krowy	w 1960 r. 862 szt.	w 1989 r. 1.370 szt.
Trzoda chlewna	w 1960 r. 2.544 szt.	w 1989 r. 10.000 szt.
— maciory	w 1960 r. 270 szt.	w 1989 r. 620 szt.
Owce ogółem	w 1960 r. 1.440 szt.	w 1989 r. 10.200 szt.
Drób ogółem	w 1960 r. 364 szt.	w 1989 r. 60 szt.

Godnym także do odnotowania jest powstały w 1970 r. Zakład Usług Socjalnych, którego zadaniem było utrzymanie i rozwijanie istniejących już placówek socjalnych, a mianowicie:

- żywienie zbiorowe w stołówkach pracowniczych,
- opieka nad dziećmi w przedszkolach przyzakładowych,
- opieka nad dożywianiem dzieci w świetlicach szkolnych,
- opieka nad zdrowiem pracowników poprzez budowę ośrodka zdrowia,
- pomoc pracownikom w zaopatrzeniu poprzez uruchomienie sklepu,
- zaopatrywanie pracowników w gaz propan-butan,
- prowadzenie pralni mechanicznej wykonującej usługi również dla odbiorców indywidualnych,
- prowadzenie zakładu fryzjerstwa damsko-męskiego,
- założenie punktu czyszczenia odzieży,
- organizowanie wczasów pracowniczych,
- organizowanie kolonii, półkolonii i zimowisk dla dzieci,
- opieka nad emerytami i rencistami (organizowanie wczasów, wycieczek, imprez okolicznościowych).

Do ważniejszych zadań w dziedzinie kultury należało:

- zorganizowanie amatorskiego ruchu artystycznego,
- zorganizowanie uczestnictwa załogi w życiu kulturalnym kraju poprzez wyjazdy na imprezy do dużych ośrodków kulturalnych, względnie sprowadzanie wartościowych imprez do Manieczek,
- współpraca z GS i RSW „Ruch” w organizowaniu klubów wiejskich,
- współpraca z biblioteką gminną, organizowanie punktów bibliotecznych,
- organizowanie wycieczek turystycznych,
- organizowanie sobotnio-niedzielnego wypoczynku dla załogi,
- organizowanie imprez okolicznościowych, takich jak: Dożynki, Corso Kwiatowe, Dzień Kobiet itd. Organizowanie kiermaszy książkowych.

Na olbrzymie uznanie zasługuje troska dyrekcji Kombinatu w dziedzinie ochrony zabytków, co zostało zauważone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki a mianowicie:

Brodnica – (I nagroda Ministra Kultury i Sztuki) pałac z XIX wie-

ku, osadzony w pięknym parku, w którym znajdują się dwa je-siony – pomniki przyrody prawem chronione.

Krzyżanowo – pałac z XIX wieku, w którym przebywał Adam Mickiewicz, kiedyś własność Wilczyńskich.

Łęg – pałac, w którym przebywali zasłużeni ludzie, tacy jak: dr Karol Marcinkowski, ks. Piotr Wawrzyniak, Maksymilian Jackowski, Kazimierz Kantak, Hipolit Cegielski i inni. Pałac w Łęgu otrzymał I nagrodę Ministra Kultury i Sztuki.

Piotrowo – pałac, stajnia, stodoła, waga, parkan i budynek mieszkalny.

Szoldry – pałac należący do Dezyderego Chłapowskiego, odnowiony w 1965 r.

Wrony – pałac w którym mieści się Technikum Rolnicze.

Przylepki – nagroda specjalna Ministra Kultury i Sztuki w 1988 r. Żył i mieszkał tam Kajetan Koźmin, zięć Dezyderego Chłapowskiego.

Grabianowo – nagroda I stopnia otrzymana w 1989 r., obecnie Ośrodek Ochrony Środowiska.

Wszystkim obiektom przywrócono należyty wygląd i są społecznie użyteczne.

Od początku powstania Kombinatu kieruje nim dyrektor mgr inż. Jan Baier, człowiek, który już od młodych lat swojego życia przeszedł wszystkie szczeble w rolnictwie, poczynsz od pracownika fizycznego, piastował wysokie funkcje w administracji w rolnictwie, ale najlepiej czuł i czuje się w bezpośredniej produkcji rolniczej. Dyrektor mgr inż. Jan Baier jest wybitnym organizatorem, fachowcem i specjalistą, a przy tym dużo wymagającym, ale też i wyrozumiałym i ludzkim, troszczącym się na co dzień o swoją załogę, warunki jej pracy, mieszkania i bytowania.

Z okazji tego jubileuszu życzymy dyrekcji i całej załodze Kombinatu dalszych wspaniałych osiągnięć, aby Kombinat tak jak dotychczas był wzorem w dziedzinie produkcji, warunków socjalno-bytowych i kulturalnych, dla gminy, Wielkopolski i kraju.

STANISŁAW FALECKI

Działa Rejon

Z dniem 27 sierpnia 1990 r. rozpoczął pracę Urząd Rejonowy w Śremie. Jest to organ rządowej administracji ogólnej. Terytorialny zasięg działania Urzędu obejmuje gminy: Brodnica, Czempin, Dolsk, Książ Wielkopolski i Śrem oraz miasta: Czempin, Dolsk, Książ Wlkp. i Śrem. Zatrudnia 26 pracowników.

Urzędem Rejonowym w Śremie kieruje mgr inż. Antoni Zieliński, a funkcję zastępcy kierownika pełni inż. Andrzej Ratajczak.

W skład Urzędu Rejonowego w Śremie wchodzi następujące oddziały:

- 1. Oddział Ogólno-Organizacyjny** – (załatwianie skarg i wniosków, sprawy obywatelstwa polskiego, zmiany imion i nazwisk, niektóre sprawy weterynaryjne i ochrony p. pożarowej, kierowanie do pracy (na ich wniosek) żołnierzy zwolnionych z zasadniczej służby wojskowej i osób spełniających zastępczo obowiązki tej służby oraz żon żołnierzy służby wojskowej).
- 2. Oddział Ochrony Środowiska** – (załatwia: problemy z zakresu ochrony środowiska, zasobów naturalnych i gospodarki wodnej; zagospodarowania zasobów naturalnych; ochrony przyrody i zadrzewienia).
- 3. Oddział Geodezji i Gospodarki Gruntami** – (obróć gruntami rolnymi i leśnymi; gospodarka nieruchomościami Państwowego Funduszu Ziemi; ochrona gruntów rolnych i leśnych; wywłaszczanie nieruchomości; gospodarka i obrót nieruchomościami Skarbu Państwa i rewindykacja mienia; prowadzenie postępo-

wania w sprawach o rozgraniczenia i podziały nieruchomości; prowadzenie ewidencji gruntów i budynków oraz geboznawczej klasyfikacji gruntów).

- 4. Oddział Nadzoru Budowlanego** – (zadania i kompetencje wynikające z Ustawy „Prawo budowlane”; sprawowanie nadzoru urbanistyczno-budowlanego; wydawanie decyzji administracyjnych z zakresu prawa budowlanego dotyczących budownictwa osób fizycznych i gospodarki uspołecznionej).
- 5. Oddział Komunikacji** – (zadania i kompetencje wynikające z ustawy „Prawo o ruchu drogowym”, w tym: m.in.: rejestracja i ewidencja pojazdów mechanicznych; wydawanie i cofanie uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi).
- 6. Rejonowe Biuro Pracy** – (pośrednictwo pracy, rejestracja bezrobotnych, organizowanie przyuczenia do zawodu lub przekwalifikowanie bezrobotnych i przyznawanie im świadczeń; inicjowanie tworzenia dodatkowych miejsc pracy dla bezrobotnych i udzielanie im pomocy w tym zakresie; inicjowanie, organizowanie oraz finansowanie prac interwencyjnych w tym zakresie; przyznawanie pożyczek dla bezrobotnych i zakładów pracy; przyznanie zasiłków dla bezrobotnych; aktywizacja zawodowa inwalidów).

Funkcjonowanie Oddziału Geodezji i Gospodarki Gruntami rozpocznie się z dniem 1 XI br.

W sprawach pożyczek dla bezrobotnych informacji udziela kierownik Rejonowego Biura Pracy we wtorki i piątki od 9.00–14.00. Natomiast Urząd Rejonowy w Śremie (ul. A. Mickiewicza nr 10) czynny jest: poniedziałki 8.00–16.00, wtorki–piątki od 7.15–15.00 oraz w każdą pierwszą sobotę miesiąca od 8.00 do 12.00.

ape.

Jakie komisje?

W Radzie Miasta i Gminy w Śremie działają następujące stałe komisje problemowe:

- rozwoju gospodarczego i ochrony środowiska (przewodniczący: radny Andrzej Ratajczak);
- prawa i porządku publicznego (przewodniczący: radny Jacek Sarnowski);
- gospodarki komunalnej, handlu i usług (przewodniczący: radny Jan Mieloszyński);
- rolnictwa i leśnictwa (przewodniczący: radny Franciszek Dzieko);
- oświaty i kultury (przewodniczący: radny Piotr Kosierb);
- finansów i budżetu (przewodniczący: radny Marek Basaj).

Okresowo funkcjonuje także komisja inwentaryzacyjna mienia komunalnego, której przewodniczy radny Eugeniusz Wysocki.

KTO jest KIM

W drodze konkursu funkcję prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Śremie (z dn. 25 IX br.) objął Michał Ślęzak. W podobnym trybie: Ireneusz Czerwiński i Jerzy Nurek wybrani zostali vice-prezesami.

* * *

W Spółdzielni Inwalidów „Warta” po 13 latach kierowania za-kładem zrezygnował prezes Jan Sosnowski. W jego miejsce wy-brano mgr inż. Piotra Zdankiewicza (od 16 IX br.).

* * *

Mgr Andrzej Pakulski, nauczyciel-polonista; radny – z dniem 15 X br. objął funkcję Dyrektora Delegatury Kuratora Oświaty i Wychowania w Śremie.

ape.

Zginęli w Katyniu (I)

(LISTA KÓRNICKA)

Z miesięcznika „KÓRNICZANIN” drukujemy życiorysy ofiar – obywateli Kórnika i okolic, którzy zamordowani zostali w latach II wojny światowej w ZSRR. Uzupełniają oni listę ofiar Ziemi Śremskiej publikowaną na naszych łamach wcześniej.



JAN KAZIMIERZ HANELT. Wywodził się z patriotycznej rodziny pomorskiej. Urodził się w Wałdowie Królewskim k/Chelmna – 24.12.1898 r. Doktor medycyny, studiował w Krakowie i Poznaniu. Absolwent Uniwersytetu w Poznaniu w 1927 r.

Od 1930 r. mieszkał w Kórniku. Był lekarzem Kasy Chorych oraz miał praktykę prywatną. Ceniony lekarz i działacz spo-

łeczny w gminie Kórnik. Od 1937 r. wiceburmistrz Kórnika. W drugiej połowie sierpnia 1939 r. został zmobilizowany jako oficer rezerwy. Poprzez Poznań i Warszawę dotarł do Kowla. Był majorem Wojsk Polskich, odznaczonym Krzyżem Virtuti Militari. Został wzięty do niewoli przez bolszewików podczas operowania раннего żołnierza. Powiadomiony przez sanitariusza o wchodzeniu bolszewików nie przerwał operacji i nie uciekł z innymi, którzy się ewakuowali. Nie zdążył też zerwać dystrykcji. Wiadomości te przekazał sanitariusz, który po pewnym czasie został zwolniony z niewoli. Został osadzony w obozie w Starobielsku, skąd przysłał do żony trzy kartki oraz jeden list. Ostatnia wiadomość pochodziła z końca marca 1940 r.

TOMASZ PACYŃSKI

LEON SUDZIAK, ppor. rez. WP. Urodzony w Kórniku 3 czerwca 1900 r., w rodzinie Michała i Petroneli z d. Szeląszkiewicz. Po ukończeniu Gimnazjum w Śremie i uzyskaniu świadectwa maturalnego został po-

wołany w 1918 r. do armii niemieckiej. Po wybuchu rewolucji w Niemczech i zawieszeniu broni, powrócił do Kórnika po 11 listopada 1918 r. W 1919 r. pełnił służbę w Wojsku Wielkopolskim a w 1920 r. w Wojsku Polskim. Służbę zasadniczą w wojsku zakończył w 1920 r. Po powrocie do Kórnika rozpoczął studia wyższe medyczne, których jednak nie skończył. Zajął się kuciem, był współwłaścicielem młyna w Buku. W 1935 r. ożenił się z Marią Szymonowską. W 1937 r. urodziła się im córka Anna.

Dnia 24 sierpnia 1939 r. wyruszył z Buku na wojnę, zmobilizowany do 55 pp. w Lesznie. Przeszedł cały szlak bojowy września 1939 r. i dostał się do niewoli zagarnięty przez Armię Czerwoną. Został internowany w obozie w Starobielsku razem z dr Haneltem z Kórnika. W styczniu 1940 r. rodzina otrzymała pierwszą wiadomość od niego. Następnie nadeszło jeszcze kilka pocztówek, ostatnia z 4 marca 1940 r. z tekstem: „Jestem zdrow”. W zawierusze wojennej cała korespondencja zaginęła. (...) **MARIA SUDZIAKOWA**

Pomordowanym w hołdzie

20 października, jak co roku w naszym mieście uczczono pamięć rozstrzelanych Śremian przez hitlerowców w 1939 r. W publicznych gezekucjach zginęło ich wówczas 31 (na Rynku – 19, w Zbrudzewie 12). Po raz pierwszy też oddano symboliczny hołd ofiarom z terenów wschodnich Polski, którzy doznali goryczy deportacji i zostali internowani w Kozielsku, Ostaszkowie, Starobielsku i stracili życie w lesie katyńskim.

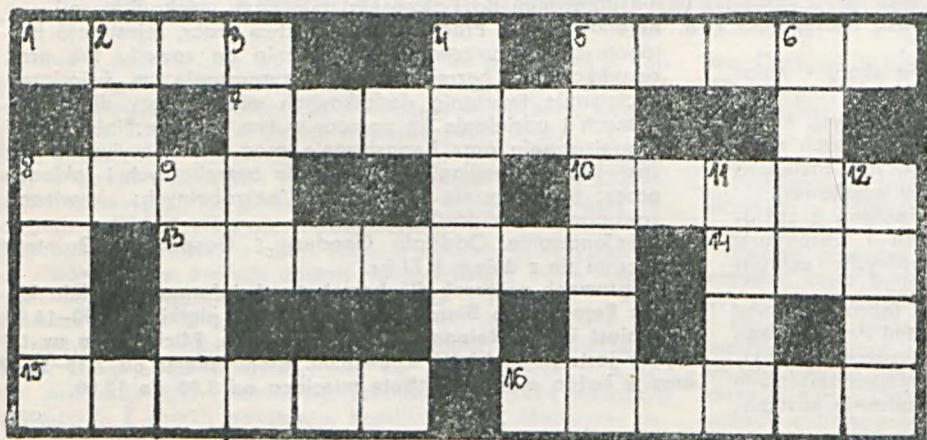
W tych smutnych i gorzkich uroczystościach wzięli udział członkowie rodzin pomordowanych. W godzinach rannych w kościele farnym ks. kanonik Jan Kajetańczyk celebrował mszę św. w intencji ofiar terroru. Na Pl. 20 Października odbył się apel pole-

głych i złożono kwiaty na płycie rozstrzelanych, a także na zbiorowej mogile ofiar kaźni na cmentarzu farnym. Młodzież Szkoły Podstawowej w Zbrudzewie zebrała się pod obeliskiem w Starej Strzelnicy, gdzie również złożono bukiety kwiatów i zapalono znicze.

Bezpośrednio po uroczystościach, w Klubie „Macius” nastąpiło spotkanie członków rodzin ofiar wojny i okupacji. Dzielono się gorzkimi wspomnieniami z tego okresu.

Władze Śremu reprezentowali na spotkaniu: burmistrz – Bogusław Bajoński i kierownik Urzędu Rejonowego w Śremie Antoni Zieliński. J.P.

Krzyżówka nr.1



Poziomo: 1. W kinie, 5. Goryl, szympan, 7. Chętka na coś, 8. Ryba słodkowodna, 10. Choroba zakaźna, 13. Ułatwia jeźdźcowi prowadzenie konia, 14. Miara powierzchni gruntu, 15. Uszkodzenie maszyny, samochodu, 16. Rewia, pochod podczas uroczystości.

Poziomo: 2. Dopływ Odry, 3. Rasa psa, 4. Olbrzym, 5. Miasto w Hiszpanii, 6. Ogród do spaceru, 8. Nie kogut, 9. Do uprawiania lub grania, 11. On i ona, 12. Okręt Noego.

(SUCHODOLSKI)

Rozwiązania krzyżówki (na kartach pocztowych) prosimy nadsyłać do Redakcji do 5 XII br. Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosujemy książkę.

zaproszenie na "Andrzejkę"

29 listopada br. (w godz. 16.30–19.00)
Towarzystwo Przyjaciół Dzieci,
Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym
Ruchowo

organizują

tradycyjną

ZABAWĘ ANDRZEJKOWĄ

w Klubie Garnizonowym przy ul. Kilińskiego.
A więc będą wróżby, lanie wosku i tańce przy prawdziwej wojskowej orkiestrze.
Organizatorzy zapraszają wszystkie dzieci niepełnosprawne i inwalidów. Razem jest zawsze wesele!

SENTENCJA MIESIĄCA:

*Alkoholik ma przed sobą
cztery drogi – śmierć, więzienie,
szpital psychiatryczny
i oczywiście trzeźwość.*

„GŁOS ŚREMSKI” – miesięcznik Towarzystwa Miłośników Śremu.

Redakcja: redaktor naczelny – Adam Podsiadły, z-ca redaktora – Zbigniew Szmidt, sekretarz redakcji – Barbara Jahns; członkowie – Stanisław Falecki, Gabriel Jasiński, Wojciech Górski, Kazimierz Ginter, Danuta Pływawko. Stali współpracownicy: Małgorzata Foerster, Waldemar Jagielski, Marcei Szczepny, Tadeusz Rosół. Redakcja techniczna: Romuald Dzierkowski.

Adres redakcji: 63-100 Śrem, ul. Stary Rynek nr 5, tel. 43-88.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku materiałów, dokonywania skrótów i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Korekta w drukarni.

Druk: Zakłady Graficzne - Zakład nr 6 Poznań, ul. Wielka 10
63379/90 - 2000

kronika lokalna

RADNI W DELEGACJI

Przez dwa tygodnie przebywała we Francji delegacja radnych miasta i gminy w Śremie (A. Pakulski, W. Fornalik, J. Janasik). Celem wyjazdu było zapoznanie się z funkcjonowaniem tamtejszych samorządów lokalnych.

UHONOROWANIE PEDAGOGÓW

12 X br. z okazji Dnia Edukacji Narodowej w auli LO w Śremie grupa śremskich nauczycieli otrzymała odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: B. Banaszak, J. Dogondke, M. Frąckowiak, F. Frąckowiak, K. Świtalski. Złote Krzyże Zasługi: M. Kilina, Cz. Knopik, P. Maciejewska, K. Przybylak, B. Warot, T. Warot, B. Żurawik. Medal Edukacji Narodowej – B. Jagielska.

BIEGI MEMORIALOWE

20 X br. w Parku im. Powstańców Wielkopolskich w Śremie odbyły się biegi przełajowe o Memorial 20 Października. Udział wzięło 1400 zawodniczek i zawodników ze szkół rejonu Śrem.

KURATOR W ŚREMIE

23 X br. z dyrektorami i nauczycielami szkół i przedszkoli rejonu Śrem spotkała się Kurator Oświaty i Wychowania w Poznaniu G. Ziolkowska. Dalszy ciąg dyskusji o problemach oświaty i edukacji toczył się w obecności przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich i Rad Szkolnych.

PRZED WYBORAMI

22 XI br. w Klubie Osiedlowym „Relax” działacze poznańscy Porozumienia Centrum spotkali się z sympatykami tego ruchu w Śremie. Tematem dyskusji były wybory prezydenckie.

8 XI „Dlaczego wybraliśmy Wałęsę?” – na to pytanie udzielał odpowiedzi poseł PAX Alfred Wawrzyniak na spotkaniu w Klubie „Maciuś”

MALUCHY MAJĄ STADION

30 X br. w Państwowym Przedszkolu „Słoneczna Gromada” w Śremie nastąpiła otwarcie stadionu sportowego dla przedszkolaków. Przy budowie i urządzeniu pomagali rodzice i zakłady pracy.

„SŁONKO” ZNÓW WYŚWIELA

Od 11 XI br. Śremski Ośrodek Kultury przejął obowiązki gospodarza i administratora Kina „Słonko” przy ul. Poznańskiej i zaprasza kinomanów na seanse filmowe. ape.



GALERIA EX LIBRIS

W każdym wydaniu „GŚ” publikować będziemy znaki książkowe – ex librisy, nadsyłane przez Czytelników. Prosimy o podanie projektanta i rok wykonania. Dzisiaj przedstawiamy ex libris p. mecenasa Zbigniewa Staszczuka ze Śremu. Wykonał go grafik Eugeniusz A. Ferster w 1975 r.

UCHWAŁA NR 14/V/90

Rady Miasta i Gminy z dnia 3 sierpnia 1990 roku
w sprawie zmiany nazw niektórych ulic w mieście Śrem

Dokonuje się zmian nazw niektórych ulic w sposób następujący:

1. Nazwę ul. F. Dzierżyńskiego zmienia się na ul. Stefana Grota-Roweckiego.
2. Nazwę ul. A. Zawadzkiego zmienia się na ul. Dezyderego Chłapowskiego.
3. Nazwę ul. M. Nowotki zmienia się na ul. Tadeusza Bora-Komorowskiego.
4. Nazwę ul. L. Waryńskiego zmienia się na ul. Leopolda Okulickiego.
5. Nazwę ul. Armii Czerwonej zmienia się na ul. Gostyńską.
6. Nazwę ul. M. Buczka zmienia się na ul. Ks. Antoniego Rządkiego.
7. Nazwę ul. W. Wasilewskiej zmienia się na ul. Cypriana Camila Norwida.
8. Nazwę ul. M. Kasprzaka zmienia się na ul. Tytusa Działyńskiego.
9. Nazwę ul. S. Chudoby zmienia się na ul. Józefa Piłsudskiego.
10. Nazwę ul. J. Krasickiego zmienia się na ul. Ks. Jerzego Popiełuszki.
11. Nazwę ul. Walki Młodych zmienia się na ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego.
12. Nazwę ul. K. Świerczewskiego zmienia się na ul. Floriana Marciniaka.
13. Odcinek ul. 1 Maja od ul. Powstańców Wlkp. do ul. Grunwaldzkiej zmienia się na ul. Ludwika Zamenhoffa.
14. Nazwę Plac Pamięci Narodowej zmienia się na Plac 20 Października.

* * *

1. Przyjmuje się okres obowiązywania dotychczasowej i nowej nazwy ulicy do 31 marca 1991 roku.
2. W terminie do 31 marca 1991 roku Burmistrz dokona zmian tablic urzędowych.
3. Obywatele zamieszkali przy ulicach otrzymujących nowe nazwy zobowiązani są w terminie do 31 marca 1991 r. do dokonania zmian wpisów urzędowych w dokumentach.
4. Jednostki prowadzące działalność na własny rachunek, w tym samym terminie zobowiązane są do odnotowania zmian siedziby firmy.

Burmistrz Miasta i Gminy Śrem
inż. BOGUSŁAW BAJOŃSKI

Uchwała weszła w życie z dniem 15 września 1990 r.

od redakcji do redakcji

„Po długich staraniach Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo w Śremie otrzymało własną świetlicę. Skromne lokum mieści się na Os. Jeziorany, ul. Okulickiego 14 (dawniej ul. Waryńskiego). Umożliwiło to prowadzenie w stałym punkcie systematycznej rehabilitacji z grupą 20 dzieci. Za udzieloną pomoc przy urządzeniu świetlicy składamy podziękowania: KBO w Śremie, SPUW, Spółdzielni Mieszkaniowej, Szkole Podstawowej nr 5 i Dyrekcji ZOZ w Śremie. Jak ważne jest funkcjonowanie świetlicy rehabilitacyjnej dla dzieci niepełnosprawnych, wskazują kolejne zgłoszenia chętnych na zajęcia. Nasza społeczna działalność niesie pomoc rodzicom w opiece nad dziećmi potrzebującymi specjalnej troski. Zachęcamy do przekazywania dowolnych wpłat na wsparcie działalności Koła, przyjmowanych na książeczkę PKO Nr 00014105”

Przewodnicząca
Zarządu Koła
BARBARA KLACZYŃSKA

* * *

„W Śremie dużo się zmieniło i zmienia. Pozmieniały się też siedziby różnych organizacji i instytucji i trafić na nowe ich adresy bardzo trudno. Wydrukujcie w gazecie, gdzie można bez błędzenia je znaleźć”.

J.B. Inwalida wojenny, Śrem

* * *

Pan Marian Scheller mieszkający w Wałbrzychu, napisał do nas apel o odszukanie zaginionego sztandaru Liceum Ogólnokształcącego w Śremie. Píše, że sztandar zachował się przez wojnę i został przekazany przez jego brata Arkadiusza w 1947 r. na ręce dyrektora Liceum H. Ogonowskiego (w załączniku listu jest kopia potwierdzająca ten fakt). Co też stało się potem ze sztandarem? Być może, iż uda się tę cenną pamiątkę za pomocą Czytelników odzyskać?

* * *

DO CZYTELNIKÓW! Wasze listy będą miały możliwość publikacji gdy będą krótkie i ciekawe! Zapraszamy na nasze łamy!

UWAGA CZYTELNICY!

Zainteresowanych ideą Unii Wielkopolan oraz utworzeniem oddziału Unii w Śremie prosi o kontakt Kazimierz Ginter – Śrem, ul. Grunwaldzka 4/23, tel. 49-37.



Po wypełnieniu wymogów rejestracyjnych w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu, odbyło się Walne Zebranie Bractwa Kurkowego w Śremie. Przyjęto Statut organizacyjny i wybrano władze. Zaszczyną funkcją Starszego Bractwa obdarzono Jerzego Jurę. Andrzej Nowicki przewodniczy Komisji Rewizyjnej, a Zbigniew

Staszczuk Sądowi Koleżeńskiemu. Powołano sześć sekcji roboczych. Pierwsze strzelanie o tytuł Króla Kurkowego będzie miało miejsce w Zielone Świątki 1991 r.

10 listopada br. delegaci Zarządu Bractwa Kurkowego w Śremie wzięli udział w zebraniu założycielskim Federacji Bractw Kurkowych w Polsce, które odbyło się na Zamku w Kórniku.



Zarząd Bractwa Kurkowego w Śremie: Tadeusz Urbaniak – skarbnik, W. Ziembkowski – podstarszy, J. Jurga – starszy, F. Konieczny – podstarszy, R. Lorenc – członek, A. Podsiadły – pisarz, S. Włodarczyk – członek. 27 IX 1990 r. Fot. B. Ławniczak

OGŁOSZENIA ★ REKLAMY ★ PROMOCJE

„GŁOS ŚREMSKI“

oferuje druk ogłoszeń i reklam wg cennika:

- OGŁOSZENIA DROBNE – 2500 zł za słowo.
- OGŁOSZENIA FIRMOWE (bez znaku graficznego) – 1 mln zł
- OGŁOSZENIA FIRMOWE (ze znakiem graf.) – 1 mln 250 tys. zł
- OGŁOSZENIE na całą stronę 8 – 1,5 mln zł
- NEKROLOGI – ryczałt 100 tys. zł (nie więcej jak 20 słów).

ADRESY Biur Ogłoszeń:

Śrem, ul. Stary Rynek 5 (Redakcja)

Śrem, ul. D. Chłapowskiego 11 – Os. Jeziorany (księgarnia)

* * *

Towarzystwo Miłośników Śremu powołało „Fundusz Zasiłkowy Wydawnictwa „GŁOS ŚREMSKI”, gromadzący środki na druk miesięcznika.

Można je wpłacać na konto:

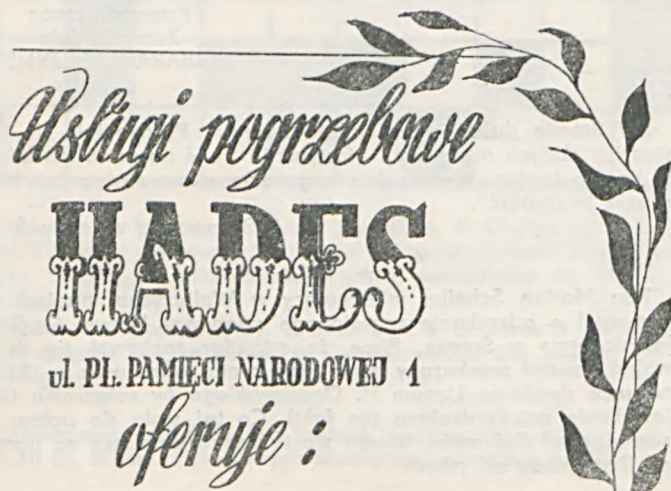
Bank Spółdzielczy Śrem Nr 550-132-4

MODNA ODZIEŻ I GALANTERIA

w sklepie

ANDRZEJA NOWICKIEGO

Pl. 20 Października nr 8



TRUMNY; KRZYŻE; OBUDOWY DREWNIANE GROBU; PRZEWOZY TRUMNY I ZWŁOK; KOPANIE GROBU; POCHOWANIE ZMARŁEGO; AUTOBUS; TABLICZKA NA KRZYŻ; WIĘNCE I KWIATY; FOTOGRAFIA

CENY KONKURENCYJNE!

Adres domowy czynny całą dobę:

MAREK MIELOCH – ŚREM, ul. Chłapowskiego 19/10

FIRMA

FIRMA

STANISŁAW TOMCZAK

poleca:

USŁUGI POLIGRAFICZNE

☆ druki akcydensowe

☆ etykiety

☆ zaproszenia

☆ bilety wizytowe

☆ nekrologi

WYRÓB PIECZĄTEK

* firmowych * indywidualnych * okolicznościowych

Usługi szybkie i tanie!

ŚREM, UL. GROTA-ROWECKIEGO 21 E, TEL. 40-68

CAFE DISCO ZAPRASZA

* kawa, herbata, dobre gatunki piwa

* telewizja satelitarna

* w piątki, soboty, niedziele – DISCO

REZERWACJA LOKALU NA IMPREZY ZAMKNIĘTE

Czynne od 17.00 – ul. Zachodnia 8

MUZEUM ŚREMSKIE

zakupi

afisze i programy z zawodów żużlowych
w Śremie z lat 1950–1965

tel. 43-88

ZAKŁAD USŁUG POLIGRAFICZNYCH Śrem, ul. Ogrodowa 37

wykonuje:

- DRUKI NA MASZYNACH OFFSETOWYCH
- SKŁAD KOMPUTEROWY TEKSTÓW
- ODBITKI Kserograficzne

KRÓTKIE TERMINY

CENY KONKURENCYJNE

Zapraszamy!